

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 25 Maja r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Kilka uwag nad ostatnią rewolucją Polską. *)*

Gdy skutkiem wojny 1806 roku, wojska francuskie przybyły nad brzegi *Wisły*, Polacy w prowincjach Prusom podległych powstałi, nie szczędząc żadnych ofiar, dla przywrócenia swojej oyczyzny. Powstanie to dzielnie się przyczyniło do powodzenia Francuzów w tej kampanii; można powiedzieć nawet, że ono zdecydowało los wojny, i przyłożyło się do zawarcia *Tylżyckiego* traktatu.

W nagrodę niezliczonych swych przysług, zyskali Polacy niejakieś rodząj politycznego bytu. Odebrane od Prusaków Polskie prowincye, nazwane były *Xięstwem* i przyłączone do Królestwa Saskiego; ale nie chciał władca naszych losów, aby imię *Polski* ukazało się w rządzie narodów. Powtórnie zawojuowana oyczyzna, nazwaną była *Xięstwem Warszawskiem*, i stała się królestwem drugiego rzędu; prowincją, w której wydawał rozkazy Rezydent francuski. Jednakże wdzięczność Polaków za to, nie nieznaczące, przywrócenie, oraz żądania przywróciela nie znały granic. Wybor Polskiego wojska iść musiał nad brzegi *Tangu*, i krwią swoją opłacać dług Oyczyzny.

Wojna z Austrią, 1809 roku, nowych wymagała ofiar, za które dana była Polakom część kraju, zawojuowana własnymże ich orężem, lecz bez żadnych odmian w politycznych warunkach ich bytu: kraj ich był jeszcze *xięstwem*, przyłączonem do małego królestwa, i nigdy się nie nazywał *Polską*.

Wybuchła nakoniec wojna 1812 roku. Na początku tej kampanii, Polacy, sądząc, że przyszedł czas zupełnego politycznego ich odrodzenia się, wyczęli całą swą gorliwość i patriotyzm. Zwołany został Sejm powszechny Konfederacji. Deputacya tego Sejmu, wysłana była do zdobywcy Europy, dla oddania w jego ręce życia i majątku Polaków, w nadziei odzyskania dla siebie Oyczyzny. Jakaż była odpowiedź na szlachetne patriotyczne żądania narodu? — „Nie szczędźcie żadnych ofiar, uzbrojcie znaczną siłę, a jeżeli powiodą się wasze heroiczne usiłowania — obaczemy.” W takim dachu dana była odpowiedź przez *Napoleona* Deputacyi Sejmowej. Ostygł wprawdzie zapal, lecz nie zgasł zupełnie: najmniejsza bowiem iskra, łatwo wzniecić może w Polakach uczucie miłości oyczyzny. A tak kraj ten nieszczęśliwy, odważył się na nowe usiłowania i niesłychane ofiary, w wojnie, która skończywszy się upadkiem *Cesarza Napoleona*, oddała *Xięstwo Warszawskie*, część posiadłości jego sprzymierzeńca, w ręce Zwycięzcy.

Zwróćmy teraz uwagę na postępowanie *Cesarza Rosyjskiego* względem Polski, w tejże samej epoce. Jedną z należących do Rosyi Polskich prowincy *Litwa*, stała się uczestniczką Związku *Xięstwa Warszawskiego*. *Cesarz* miał zupełne prawo postąpić z powstańcami, iak ze zbuntowanymi poddanymi; lecz zapomniał na ich błędy, i pierwszym dla nich Jego czynem, było zupełne darowanie winy, przy którym wyraził swe uczucia, nader przyjaźne dla *Xięstwa Warszawskiego*. *Cesarz ALEXANDER* nie postąpił z tą ziemią, iak z krajem

zawojuowanym, nie poddał iey pod zarząd wojskowy, iak w podobnym zdarzeniu czynił Rząd francuski; lecz pozwolił wszystkim, wprzód będącym władzom, sprawować swe obowiązki, i ustanowił czasową Radę najwyższą, złożoną ze trzech Polaków, znanych ze swego patriotyzmu i potrzebnych na ten cel zdolności, z których jeden (*P. Wawrzecki*) odznaczył się przywiązaniem swem do oyczyzny w r. 1794, dwzy zaś drudzy (*Xiąże Czartoryski* i *Xiąże Lubecki*) i teraz są działającymi, oraz z dwóch Rosyan, również mających zaufanie *Cesarza*: pierwszy z nich (*N. N. Nowosilcow*) był przyjacielem Jego od dzieciństwa, a drugi (*W. S. Łański*) zyskał zaufanie przez prawosć i łagodność swego charakteru.

Najpierwszą było myślą *Cesarza*, nadać temu krajowi, ile okoliczności pozwalały, byt polityczny.

Wiadomo, że myśl ta wspaniała, znalazła wiele przeszkód, i że na Kongresie *Wiedeńskim* większa część gabinetów była przeciwną iey skutecznieniu. Wielu nawet ministrów mówiło, że ona jest niebezpieczną dla spokojności całej Europy. Sam tylko *Cesarz ALEXANDER*, przeciwko wszystkim, bronił naszej sprawy, i był jedyną iey podporą. Stałość iego i przewaga Rosyi w ówczesnych interesach Europy, nas ocaliły. *Xięstwo Warszawskie*, po oddaniu części iego kraju Prusom, było podniesione do tytułu *Królestwa*, i otrzymało rząd reprezentacyjny, oparty na karcie konstytucyjnej, która daleko więcej udzielała swobód, niż nadana od *Cesarza Napoleona*. A tak iedynie skutkiem wspaniałych usiłowań *Cesarza ALEXANDRA*, imię *Polski*, wymazane z kronik Europy, znów ukazało się w rządzie narodów.

Któryż Polak sumiennie może powątpiwać o czystości zamiarów, które powodowały *Cesarza ALEXANDRA*, gdy tak wspaniale z Polską postąpił! Któż z ludzi, mających najopaczniejsze o polityce wyobrażenia, nie przyzna Mu wspaniałomyślności?

Nowa karta konstytucyjna, nadana przez *Cesarza*, nie była, iak karta francuska, aktem przymierza, zawartym z potrzeby. On zwyciężył i zajął swoim wojskiem kilka nowych prowincy dawnej Polski: kto mógł zabronić Mu przyłączyć ie do swego Cesarstwa, i poddać pod tenże Rząd, pod którym zostają pierwsze zabory Rosyi na Polsce? Prawo to zdawało się być tak naturalnym następstwem zawojuowania, że w początkach zająćcia *Xięstwa Warszawskiego*, powszechna opinia kazała się tego spodziewać. Dobrodziejstwo tedy, okazane przez *Cesarza ALEXANDRA*, było iedynie dziełem Jego dobrotliwej duszy: do Polaków zaś należało, zabezpieczyć to dzieło ludzkości, odpowiedzieć zaufaniu *Cesarza* i odpłacić Mu przywiązaniem za przywiązanie. Jeżeli okazaliśmy tyle zapalu i wdzięczności dla *Napoleona* za uroiony byt polityczny, okupiony ceną niezliczonych ofiar — iakże powinniśmy być wdzięcznymi *Wskrzesicielowi* naszej Oyczyzny, za którą nie przeleliśmy jeszcze kropli krwi, ani poświęciliśmy najmniejszej cząstki naszego majątku; któremu przeciwnie, daliśmy prawo do postąpienia z nami, iak ze zwyciężonym nieprzyjacielem: wszakże niszczyliśmy Jego kraje, paliliśmy Jego miasta wspólnie z armią francuską! Lecz, na nieszczęście, burzliwy duch wieku, rozsiewający po upadku *Napo-*

*) Tłumaczenie z francuskiego dziełka, o którym donieśliśmy w N. 56 Kur. Lit.

leona, we wszystkich narodach nieufność i rozterki między poddanymi, a ich Monarchami, nie uchronił i nieszczęśliwej Polski; a iak chęć naśladowania, szczególnież zaś niewolniczego prze-drzyżniania wszystkiego, cokolwiek się dzieje we Francyi, jest odznaczającą się cechą naszego narodowego charakteru; demokratyczna przeto i rewolucyonna partya, która powstała w tym ostatnim kraju po przywróceniu *Burbonów*, znalazła i u nas wielu zwolenników i naśladowców.

Nową Kartą Konstytucyjną udzieloną została wolność druku, użycie którego miało być określone osobnym prawem. Nie przystępując jeszcze do ułożenia tego prawa, peryodycznym piśmem zostawiono zupełną wolność, i gazety warszawskie w krótkim czasie stały się prawdziwym echem francuzkich pism rewolucyjnych.

Okoliczność, na pozor mało znacząca, położyła koniec nadużyciu wolności druku.

Zasze w teatrze rozruchy, z przyczyny grania jednej aktorki francuzkiej, którą jedna część publiczności protegowała, a prześladowała druga, były powodem do wydania policyjney ustawy, zmierzającej do zapobieżenia nadal tym nieporządkom. Postanowienie to, stało się przedmiotem ostrych pocisków ze strony liberalnych gazet. Jedna z nich wyszła z granic; starała się w kilku artykułach, podburzyć narodowe uczucia, a nawet ośmieliła się czynić pogroźki Rządowi, użyciem przeciwko niemu siły. Na skutek tych nierozsądnych napaści, drukarnia tej gazety została zamkniętą, i ustanowiono Cenzurę.

Jeżeli wolność druku okazała się we Francyi tak niebezpieczną dla powszechnego porządku, że najsurowsze przepisy prawa, uznane zostały za bezskuteczne, i Rząd razy kilka przymuszony był uciekać się do cenzury, tem bardziej szkodliwą ona była w kraju nie tak oświeconym, gdzie zastarzałe narodowe przesady, łatwo mogły być podburzone przez dziennikarzy i kilku niewiadomych demagogów, i stać się przyczyną nieukontentowania, między dwoma jednego szczepu narodami, które, dla własnego ich dobra, powinny żyć w pokoju i dobrej zgodzie.

Przytém, mógłże CESARZ ALEXANDER obojętnie patrzeć na zdradliwe rozumowania Polskich dziennikarzy, wtenczas, kiedy wszystkie Rządy Europy, zmuszone były zapobiegać wpływowi francuzkich gazet i podstępom, knowanym przez rewolucjonistów wszystkich krajów? Używając wolności druku, powinni byli widzieć Polacy, że pominąwszy nawet korzyści lub szkodliwe skutki tej wolności, nie mogą oni niewolniczo naśladować gazet francuzkich, i że potrzeba zwracać uwagę na różnicę położenia tego i tamtego kraju. Nie należało im zapominać, że rozkazując 66 milionom poddanych, CESARZ ALEXANDER był Konstytucyjnym Królem w *Warszawie*, lecz Samowładcą w *Sankt-Petersburgu*; że troszcząc się o dobry byt Polski, nie mógł spuszczać z uwagi korzyści swego ogromnego Cesarstwa, i że z tej przyczyny nie mógł cierpieć w *Warszawie* stan rzeczy, któryby zagrażał spokojności i powszechnemu porządkowi w innych jego posiadłościach.

Po zniesieniu wolności druku, partya nieprzyjaciół wszelkiej władzy, wywarła swój wpływ i całe swe działanie na wybory i opozycyą w Izbach. Opozycya ta, zamiast, co by się miała trzymać w granicach umiarkowanego roztrząsania działań Rządu, roztrząsania światłego, ugruntowanego na szczerem życzeniu powszechnego dobra, zamiast co by miała zwracać uwagę na istotę rzeczy; wymierzyla pociski na osoby: rozprawy zamienily się w osobiste przymówki i próżną gadaninę.

Któż ze szlachetnie i dobrze myślących Polaków nie słuchał z uczuciem głębokiego smutku zjadliwych mów mniemanych patriotów, których jedynym celem były oklaski ludu i chęć usurienienia od Rządu tych osób, których miejsce chciało się im samym zająć!

Żal i śmiech się obudzał patrząc na naszych trybunów, którzy niewolniczo naśladowali opozycyą francuzką, i czerpali wszystkie swoje polity-

czne i parlamentowe wiadomości z paryzkich liberalnych gazet. *Minerwa* i *Konstytucjonista* były ich Katechizmem i Ewangelią.

W mowach swoich przytaczali długie artykuły wyjęte z tych gazet, nie zwracając najmniejszej uwagi na wielką różnicę między położeniem *Francyi* a *Polski*, ich potrzebami i zwyczajami; często nawet się zdarzało, że uwagi te zupełnie nie stosownie były przytaczane, i zgola nie należały do przedmiotu, o który wówczas rzecz szła.

We Francyi opozycya była przynajmniej kierowaną przez mówców z wielkimi zdolnościami, których mowy, chociaż tchnęły wyraźną nienawiścią do Rządu i do panującej Dynastyi, rozlewały jednakże niekiedy czyste światło na parlamentowe obrady, i w wielu względach mogły udzielić Rządowi pożytecznych wyobrażeń. U nas, nie temu podobnego nie było: słyszeliśmy tylko niewolnicze, niedołężne naśladowanie, niezgrabne chwytanie cudzych fałszywych, albo niezrozumianych myśli, słowem: była u nas opozycya, która niezdołna była wystawić Rządowi prawdziwych korzyści narodu, ani mogła doprowadzić do jakiegokolwiek dobrego następstwa. Zdarzało się, iż gdy nasi panowie trybuni nagadali się i naszczynili do woli, tłumy studentów i pospólstwa otaczały ich przy wyjściu z obrad, osypywały oklaskami, i stawili widowiska, których przedmiotem często bywa *Hunt* w londyńskich szynkowniach. Nkt ze zdrowo myślących nie mógł patrzeć bez przykrości na te parodje scen politycznego życia we Francyi i w Anglii; parodje śmieszne, lecz pobudzające do żałosnego dumania.

Mógłże CESARZ ALEXANDER patrzeć obojętnie na te niebezpieczne nadużycia reprezentacyi narodowej? a zwłaszcza mógłże obojętnie poglądać wtenczas, kiedy cała Europa była, iakby na wulkanie, kiedy wszędzie okazywały się występne zamachy na zaburzenie spokojności i szczęścia narodów?

Napróżno starał się On oycowskiem napomnieniem poprawić narodową opinią, i odwieść opozycyą od fałszywej i niebezpiecznej drogi, którą sobie obrała! Zapobiegł nakoniec tym nieporządkom przez dodatkowy artykuł, który miał być nieoddzielnym od nadanej przez Niego Karty, a przez który zniesione zostały publiczne obrady seymowe. Szczęście kraju i wyraźna potrzeba wymagały tej odmiany w Konstytucyi.

Pochwalili ją wszyscy dobrze myślący: wyrażnie bowiem widzieli, że mówcy strony opozycyney więcej starali się podobać ludowi, obradom przytomnemu, niż myśleć o dobru powszechnem.

Panujący teraz MONARCHA zaprzysiągł na zachowanie Konstytucyi w takim stanie, w jakim była ona przy wstąpieniu Jego na Tron, to jest: z odmianami, w nieuczynionemi przez Jego Poprzednika, Dawcę tej Konstytucyi; iakoż nie podpisał żadnego postanowienia, sprzeciwiającego się temu kardynalnemu prawu.

Użalali się Polacy na ograniczenie praw, pierwej im nadanych; lecz kogoż powinni o to obwiniać, jeżeli nie samych siebie? Komuż przypisać małą to ograniczenie, jeżeli nie swemu nieroztropnemu nadużyciu polityczney wolności?

Utrzymują także stronniocy rewolucyi, iakoby Rząd ścieśniał narodowe oświecenie i postęp jego wstrzymywał. Możnaż to mówić, kiedy zosiome wszystkim wypadki, zbijają zupełnie to twierdzenie! Jakże! Obwiniacie o tamowanie oświecenia Rząd, któremu jesteśmy winni celniejsze naukowe nasze zakłady? Czyż nie za panowania CESARZA ALEXANDRA założony został w *Warszawie* Uniwersytet, w którym wyższe nauki wykłada się w takiej zupełności, w jakiej nigdy nie były wykładane w tej stolicy? Czyż nie postanowieniem CESARZA ALEXANDRA i Jego Następcy, teraz Panującego MONARCHY, wezwani zostali z cudzych krajów znani ze swego światła uczeni, dla zająć katedr, które dotąd jeszcze w Polsce nie były; wystani za granicę młodzi ludzie, sposobiący się do stanu nauczycielskiego; zaprowadzone rozmaite cywilne i wojskowe szkoły, dotąd u nas nieistniejące; usta-

nowiony dozór nad prywatnymi obojczy poci pensjami, które dotychczas były po większej części szkołami rozpusty i nieobyczajności? Edukacja panien znacznie także została ulepszona, i teraz znajduje się w Warszawie Szkoła Guwernantek, która za wzór służyć może, tak co do nauki, iako i obyczajów. Lecz rewolucyoniści mówią, że narodowe oświecenie było ściężone, dla tego, iż Rząd przedsięwziął środki do zachowania w zakładach naukowych porządku, żeby klasy nie zamieniły się w polityczne kluby, i żeby dzieci prowadziły się i uczyły dobrze, a nie myślały o zmianie Rządu swojej oyczyzny.

Uskarżają się także rewolucyoniści, że nie mieli budżetu. Wiadomo wszystkim, iż Cesarz ALEXANDER i NASTĘPCA Jego, teraz PANUJĄCY MONARCHA, zalecał raz kilka Ministrowi skarbu ułożyć takowy budżet; lecz rozkazy te nie mogły wówczas przywiezione być do skutku, z tej przyczyny, że wyrachowanie wewnętrznego dochodu i przychodu, które dotąd nie mogło być zupełnie oznaczone, oraz rozrachunki z krajami zagranicznymi, (a które z Francją nie są jeszcze ukończone), nie pozwoliły dotychczas rozpoznać prawdziwej ilości krajowego długu: warunek zaś ten niezbicie potrzebnym jest do tego, aby można było przystąpić do ułożenia rzetelnego budżetu.

Przestając na tych krótkich uwagach co do polityki; przydać tu muszę kilka słów jeszcze o ważnych korzyściach, jakie terazniejsze Królestwo Polskie winne było przyłączeniu jego do Cesarstwa Rosyjskiego.

Wiadomo, że to Królestwo składa się z prowincyi dawnej Polski, najwięcej z natury obdarzonych, tak co do urodzajności ziemi, iakoteż co do źródeł przemysłu.

Kraj ten, sam z siebie ubogi, wycieńczony prócz tego wielą wojnami i wszelkiego rodzaju ofiarami, przyszedł do najwyższego ubóstwa wtenczas, kiedy się dostał pod władanie CESARZA ALEXANDRA. Spustoszono wioski, miasta leżały w gruzach, wszystkie nieruchomości majątki obciążone długami, większa część właścicieli była bankrutami; rolnictwo upadło; innych gałęzi przemysłu prawie nie znano; handlu zupełnie nie było. Podatki nie całe były opłacane, a i te za pomocą najsurowszych przytłaczających środków. Ilość niedoborów corocznie wzrastała, w skarbie zaś był taki niedostatek, że Dyrekcya Skarbu, dla zaspokojenia najważniejszych potrzeb krajowych, przymuszona była uciekać się do prywatnych lokacy w kredytowych ustanowieniach.

Cesarz ALEXANDER, chcąc poprawić, ile to było w jego mocy, krytyczny stan, w którym kraj znajdował się, zrzekł się należących Jemu dochodów Domu Królewskiego (*liste civile*), wzięwszy tylko summy, potrzebne na utrzymanie pałacu królewskiego w Warszawie i pałacu saskiego. Dobra koronne, z których pobierane wprzód były dochody na rzecz Króla Saskiego, przyłączone zostały do dóbr krajowych; podobnież postąpiono z licznymi, znakomitemi włościami, które Napoleon oddzielił od dóbr publicznych, dla rozdania swoim Jenerałom, i które na skarb były skonfiskowane.

Królestwo Polskie, posunięte do najwyższego stopnia ubóstwa, z początkiem nowego Rządu zaczęło się odradzać.

Zbawienne odmiiany w zarządzie skarbowym podwyższyły znacznie dochody krajowe, nie powiększając podatków i poborów, i w kilku latach stan skarbu tak się ulepszył, że po zaspokojeniu z największą akuracją wszystkich wydatków, skarb nie wycieńczył się. Rząd znalazł się w możności wspierania wszystkich gałęzi przemysłu i wszystkich pożytecznych przedsięwzięć. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, założone i zabezpieczone za pomocą wsparcia i pożyczki z kasy krajowej, polepszyło stan majątków, które dotąd żadnego nie przynosiły dochodu, wydzwigało obywateli ze stanu niemożności opłaty, w którym dotąd zostawali i przywróciło rolnictwo (a).

(a) Sądzę, że nie od rzeczy tu będzie namienić, iż kiedy pra-

Ustanowiony został Bank Narodowy i kapitał jego przez Rząd wniesiony. Bank ten, dopomagając rozwinięciu się systematu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podniósł upadły w Polsce kredyt krajowy do nieznanej dotąd wysokości (obligacje nasze, przynoszące tylko 4%, kursowały po 99; teraz dzięki sławnej rewolucyi, chodzą tylko po 72). Przez inne swe obróty Bank pomnożył krążenie kapitałów, wspomagał przedsięwzięcia przemysłowe, i ożywił tak wewnętrzny, iako i zewnętrzny handel. Procenta i diskont z 8 i 10 spadł na 5%.

Warszawa, prawie nie nie znacząca w obrótach handlowych Europy, stawała się coraz bardziej ważnem miejscem handlowem, i kurs na naszą korzyść tak się podniósł, że Polska moneta i przenoszona na Warszawę wexle, tracące wprzód po 3%, przyjmowane były wyżej prawdziwej swojej wartości. (d. c. n.)

Ryga dnia 21 kwietnia:

W tutejszej gazecie wydrukowano: „Wier-na, pobożna miłość ku NATYJAŚNIEYSZEMU CESARZOWI i Ojczyźnie, zawsze była jedną z cnót mieszkańców Rygi i całej naszej prowincyi. Ku CESARZOWI NIKOLAJOWI, dobroczynnemu i sprawiedliwemu, pała ona płomienistey, aniżeli kiedykolwiek. Z natchnienia tego świętego uczucia, wzniosło się w mieście naszym życzenie, sformować korpus wolontierów, dla uczestnictwa w świętej sprawie stłumienia buntu, wybuchłego na granicy sąsiedzkiej z nami prowincyi. JW. Jenerał Gubernator miał szczęście doprowadzić o tём do wiadomości CESARZA JEGOŚCI, i NATYJAŚNIEYSZY PAN raczył oświadczyć na y w y ż s z e S w e zezwolenie na uformowanie oddziału, do 500 konnych wolontierów. Na kupienie 500 koni assygnowano ze skarbu 100,000 rubli, i załcono opatrywać ten oddział prowiantem i furazem, zarówno z lekką kawalerją wojskową. Po otrzymaniu o tём wiadomości, otworzona tu została subskrypcya, na wsparcie chcących wejść do tego oddziału, a niemających sposobu do utrzymania się z siebie. W iedney godzinie wniesiono 15,000 rubli. Formowanie oddziału poruczono Ryskiemu Policmeystrowi, Podpótkownikowi liczącemu się w kawalerji *Wakulskiemu*. Przy nim złożony do tego celu Komitet, w którym zasiadają: Maior placu *von Rutenberg* i wybrani przez Ratusz Starszyni *Hunt* i syn kupiecki *Pania*. — Dnia 14go wyruszyli już do głównej kwatery P. Jenerał Gubernatora na granicy litewskiej jeden Ober-Oficer i 40 szeregowych tego oddziału, opatrzeni w konie, broń i wszystkie rzeczy potrzebne. Do dnia dzisiejszego zapisało się na nowo 3 oficerów i 85 szeregowych.” (G. S. P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 17 kwietnia.

Na posiedzeniu dnia 14, lord *Althorp* wniósł poselstwo królewskie, wzywające izbę, ażeby natychmiast wzięta pod rozprawę, dożywocie Królowej i postanowiła ie na przypadek, ieśliby ta przeżyła Króla. Na wniosek szanownego lorda, izba postanowiła, iż najajutrz w komitecie ieneralnym zajmie się przedmiotem tego poselstwa. Bil ty-czący się listy cywilney był potem odczytany po raz trzeci i przyjęty po dosyć żwawem roztrząsaniu, w którym poprawa P. *Hume*, wnosząca zupełne zniesienie 75,000 f. szterl. wypłacanych na pensye została odrzuconą większością 72 głosów przeciwko 17.

— Na posiedzeniu dnia 15, izba po zamienie-

wo o Ziemskim Kredytowym Towarzystwie było wniesione na Sejm, zbawienny ten środek stał się przedmiotem ostrej nagany ze strony opozycyi, i był zupełnie oślawiony w powszechnej opinii. Mówiono, iż to iest iedno z najsłabszych przedsięwzięć. Lecz ani twierdzenia opozycyi, ani odgłos powszechny, nie zachwiały odwagi ludzi oświeconych, obstarających za tym projektem i dzięki ich stałości i dzielnemu wpływowi, którego Rząd musiał użyć dla tego, aby prawo to zostało przyjęte. Polska cieszy się teraz jego owocem. Ten ieden przykład może dostatecznie okazać, iako w Polsce była parlamentowa opozycya.

niu się w komitet ieneralny; przyjęła, na wniosek kanclerza skarbu, postanowienie, zawierające, iż w razie, ieśliby Królowa Jeymość przeżyła swego Nayiaśnieyszego małżonka, będzie się iey wypłaćcało 100,000 f. szterl. corocznie dożywotniey pensyi, oraz dany będzie pałac *Marlboroughhouse* na mieszkanie w stolicy, a ziemia *Bushy-Parku* z iey przynależnościami na mieszkanie letnie.

— *P. Fowell Buxton* wniósł potem, aby zniesiono niewolę murzynów w osadach angielskich; po długich rozprawach, roztrząsanie odłożone zostało do dnia 26 tego miesiąca. (*J.d.S.P.*)

SPRAWY NIDERLANDZKIE. *Bruxella dnia 11 kwietnia.*

Na posiedzeniu swém dnia 8, Kongres przyjął większością 115 głosów przeciwko 5, projekt do prawa, tyżący się otwarcia pożyczki na 12 milionów franków; pożyczka ta ma być wypłaconą do dnia 1 stycznia 1855 r., lub wcześniej ieżeli pozwolą okoliczności. Na posiedzeniu dnia 9, minister skarbu żądał dla ministerium wojny dodatkowego kredytu 6 milionów zł. hol. na nadzwyczajne potrzeby drugiego tego półrocza trzech miesięcy. Summa ta ma szczególnie służyć na utworzenie, umundurowanie i żoła dla ośmiu nowych batalionów ochotników, na urządzenie straży leśney, i jednego półku strzelców, oraz na utrzymanie 50,000 ludzi gwardyi mieskiej pierwszego zaciągu. Nakazane zostało wydrukowanie tego projektu do prawa. Przedstawiono wniosek podpisany przez dwudziestu członków Kongressu, w którym mają zamiar upoważnić Rząd do umieszczenia w woysku belgickim sztaba-oficerów cudzoziemców, i powierzyć im dowództwo przez czas, iakiego woyna potrzebować będzie, rozkazano wydrukować i rozdać ten wniosek. Na posiedzeniu dnia 10 kredyt dodatkowy dla ministerium wojny został iednogodnie przyjęty. Zięto się roztrząsaniem wniosku, względem naznaczania oficerów cudzoziemców; lecz postanowiono, większością 61 głosów przeciwko 41, odesłać go raz ieszcze pod rozbiór komissyi.

— *Dnia 15* —

Na posiedzeniu swém dnia 11 kwietnia, kongres przyjął większością 80 głosów przeciwko 42, projekt ustawy względem naznaczania oficerów cudzoziemców; pierwszym iey artykułem, kongres upoważnia rząd do użycia do czasu pokoju iednego głównodowodzącego ienerała, trzech sztaba-oficerów cudzoziemców, iednego półkownika artyleryi, trzech naczelników batalionów, dwunastu kapitanów, oraz dwudziestu poruczników i podporuczników. Na posiedzeniu dnia 12 kongres przyjął następujące postanowienie: Kongres niezwłocznie rozwiązany zostanie po rozważeniu projektów z porządku dziennego; wyiawszy, gdyby nagłażaszała potrzeba, kongres zostanie odroczonym aż do zwołania go, co będzie mógł uczynić prezydent iego, lub Regent. Na posiedzeniu dnia 14 kongres przyjął projekt do prawa, które oddaie pod rozrządzenie ministra spraw wewnętrznych sumę 300,000 zł. hol. na dalsze prowadzenie robot około kanału *Bruxelskiego* w *Charleroi*.

— Postanowienie Regenta z dnia 9 nakazuje wezwać strażę leśną z prowincyi: *Luxemburskiej*, *Limburskiej* i *Namurskiej*, aby się formowały na kompanie. Jeden artykuł tego postanowienia zawiera także, iż w razie nagłej potrzeby minister skarbu upoważniony iest uczynić podobneż wezwanie do urzędników komor celnych i akcyzynnych. (*J.d.S.P.*)

G R E C Y A.

Z *Napoli di Romania* piszą pod 28 stycznia: „D. 7go (19go) zeszł. stycznia, zaszło tu zdarzenie, które może nie zostanie bez następstwa. *Pietro Bey*, ieden ze znakomitszych Prymatów w *Morei* i członek *Geruzii* czyli Senatu, ma kilku braci, z których ieden, imieniem *Kacis*, nie długo pierwiey, podstępny sposobem, na polowaniu ranił innego Prymata, *Mauromichali*. Za ten postęppek i również za podeyrzenie o tajemne rozdawanie broni i amunicyi w prowincyi *Majnie*, gdzie

dóm wspomniony wiele ma przywiązanych; *Kacis* i brat iego *Kacakos* zostali uwięzieni i do sądu oddani, pierwszy z nich w *Spezzyi*, a drugi w *Argos*. Dnia wyżej wspomnianego, korzystając z publicznego obchodu uroczystości, *Kacakos* uniknął straży i w nocy, pospółu z bratem swoim *Pietro-Bejem*, siadłszy na bryg Półkownika *Gordona* *), który stał w tutejszey przystani, popłynął do *Zante*. Usiłowanie *Kacisa* uciec ze *Spezzyi* i połączyć się ze swymi braćmi, nie udało się. W bliskości *Napoli-de-Monebazia*, *Kacakos* wyszedł na brzeg i zatknął tam chorągiew buntu. Niespokojni *Maynoci*, dawno już przez wysłańców do tego przysposobieni, zebrałi się i otoczyli dom *Namiestnika* prowincyi, w zamiarze iego zabicia. Ten, chociaż sam *Majnota*, pewnieby stał się ofiarą buntu, ieżeliby 30 ludzi z iego straży, mężnie się przebiwszy przez wielką ciżbę buntowników, nie uwięzli go do bliskiey twierdzy *Pirgos* (iedyna warownia od czasu panowania tureckiego); ale buntownicy, poszedłszy za nim, opasali tę warownię. D. 17 (29) t. m. konay półk *Chadzi-Christo* z dwoma batalionami woysk nieregularnych wyruszył ztąd, ażeby oswobodzić gubernatora i poskromić buntowników. Rzetelne przyczyny tego buntu, i tajemne pomagające sprężyny, ieszcze nie są wiadome. (*G.S.P.*)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Gazeta odeska donosi, iż z rozrządzenia Zwierzchności ustanowione są w *Izmailu* dwa jarmarki: w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego i w dzień Opieki Przenajświętszey Bogarodzicy (*Pokrowy*); każdy ma trwać 15 dni.

— Ze *Sztokolmu* pod 19 kwietnia piszą: „Z okoliczności brzemienności *J. K. W. Xiężney* Następczyny Tronu, w przeesłą niedzielę zaczęły się tu modły, prosząc o szczęśliwe iey rozwiązanie.”

— Z *Portsmouth* wypłynęły cztery okręty liniowe z zapieczętowanymi zaleceniami. Domyślają się, że są one przeznaczone do *Portugalii*, to iest: dwa do *Oporto*, a dwa do *Lisbony*. Okręt *Windsor-Castle* ze *Spitehead* wypłynął również z zaleceniami zapieczętowanymi, a do admirała *Malcolm*, na morzu *Szródziemném*, postano rozkaz, ażeby z admirałskim swym okrętem przybywał na *Tag*.

— W nocy z 18go na 19ty kwietnia port *Kundski* został oczyszczony od lodów, chociaż w oddaleniu dają się one ieszcze widzieć.

— W *Kolonii* odkryto nie dawno wielki kanał podziemny, który ma niewątpliwe znamiona budownictwa rzymskiego.

— Nowe dzieło wice-hrabiego *Chateaubriand*, w 5ciu tomach, pod tytułem: *Les études historiques*, 18go kwietnia zaczęto przedawać.

— Ze *Szczecina* donoszą: „22 marca, wieczorem, pod *Gross-Zirker*, na wyspie *Rügen*, tak obfity był potów śledzi, iakiego naystarsi ludzie nie pamiętają. Z sieci, od powierzchni wody do samego dna, mocno natłoczoney śledzi, wyciągano iecebrami i wiadrami przez cztery dni, i wtedy dobyto już 882,000 sztuk.

— Dla zmniejszenia niepomierney liczby psów, przed trzema laty, ustanowiony został w *Berlinie* od nich podatek. Środek ten okazał się całę odpowiednym zamierzonemu celowi, aby zmniejszyć niebezpieczeństwo od ich kąsania. W 1850 roku było w tey stolicy ieszcze psów 5,942, a w terażniejszym już tylko 4,485, ztym 1,457 mniej od liczby przesłoroczney. Około czwartey części tey liczby stanowią takie psy, od których nie płaci się podatek, dla tego, że we dnie są uwiązane na łańcuchu, dla obrony dziédzińców i magazynów. (*G.S.P.*)

*) Półkownik *Gordon* miał w Grecyi naczelne dowództwo nad korpusiem regularnym pod czas wyprawy do *Falaris*; potem się abszytował i przemieszkował na przemiach, w *Argos* i *Spezzyi*. Na początku tego roku umyslił powrócić do Anglii, i tym koncem 5go stycz. t. r. wyjechał do *Argos*, rozkazawszy brygowi swemu płynąć do *Zante* i czekać na swoje przybycie.